

## ŚPIEW



## KOŚCIELNY

DWUTYGDNIK POŚWIECONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

— Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4. —

## REFERAT W SPRAWIE UTRZYMANIA ORGANISTÓW,

odczytany na konferencji dziekańskiej

przez ks. Dublasiewicza prof. seminaryum duchownego w Płocku.

Podnoszenie się tak w Kościele jak w społeczeństwie całym wymagać względem śpiewu i muzyki kościelnej stawia na porządku dziennym doniosłą sprawę organistów. Mnożą się żądania i prosby, by stanowisko materialne organisty tak było urządzone, iżby mogło pociągnąć ludzi fachowo wykształconych, by dało im możliwość oddania się jak należy służbie bożej.

Bezwątpienia ludziom tym należy się od Kościoła *honesto sustentatio* bez poużyczenia osobistej ich godności—i to nie z łaski, lecz z obowiązku—skoro się człowieka używa do pracy; *do ut des* ma tu zupełne zastosowanie.

Hasło polepszenia doli warstw pracujących, co tak dzisiaj porывa serca szlachetniejsze do niesienia pomocy zapomnianej braci uboższej, a upośledzonych co pcha do upominania się o swe prawa człowieka, powinno obejmować i stan organistowski. Duchowieństwu, walczącemu przeciwko burzącej robocie socjalistów, słusznie mogą uczynić zarzut: o wszystkim myślicie i rozprawiacie, a nie potraficie zająć się losem nawet tych, których pod bokiem macie.

Ogólnie patrząc na sprawę organistów, jak się ona prawie powszechnie przedstawia, wyznać należy, że jest to mała bołączka w organizmie kościelnym. Nieuregulowanie tego położenia ciąży na stanie duchownym jako wyrzut ciężki i mówiący wiele przeciw naszej gospodarce. Mówimy, myślimy, a pono i krzając się obiecujemy około zakładania spółek, kas wzajemnej pomocy około podniesienia oświaty wśród ludu, i polityka nam nie obca,—a oto bliżej domu pod bokiem rana cuchnąca.

Ze sprawa organistów rychłej domaga się naprawy, żywszego zainteresowania się nią przez ogół duchowieństwa—rzecz to nie nowa. Nie rzadko spotykamy w sprawie naszej, a zwłaszcza w Śpiewie Kościelnym, głosy już to księży, już organistów, wołających do nas o pomoc. Już w roku 1902 zorganizowano wiec organistów w Warszawie, by wspólnie o poprawie, głównie bytu materialnego, myśleć. Na razie wiec nie dobrego ani złego nie zrobił. Dzisiaj myśl dawna się odzywa, ale w ostrzejszej tu i owdzie przejawia się formie.

Bardziej rzucające się w oczy braki w życiu organistów oraz środki na nie zaradcze wskazałbym następujące.

*I. Suum cuique*—oddajmy każdemu co się mu należy, a więc i organiście. Niech zwierzchnicy będą wyrozumiali dla organistów, obchodzą się z nimi życzliwie, z pewnem poszanowaniem ich osoby i zawodu. Niech organista nie będzie lokajem, ani handlarzem swego pana, niech nie chodzi z kościelnymi i parobkiem do pracy przy żniwie, sianie lub maszynie. Niech go proboszcz wobec ludzi nie maltretuje, bo i tak ludzie prawie za nie go mają; przeciwnie sam szanując w nim swego współslugę ołtarza, niech postępowaniem swoim taktownem nakaże ksiądz i drugim szanować w organiście slugę Kościoła Bożego. Kapłanowi to ubliża i ujmę służbie Pańskiej przynosi, gdy po księdzu najbliższym ministrem kościoła jest lichota, przez wszystkich za nie miana, lub prostak, co raczej z widłami na wozie stać powinien, aniżeli przy zakrystyi i kościele służbę sprawować I dla swego i dla obcego organisty niechaj ksiądz potrafi zdobyć się na ojcowską życzliwość i powagę; przez to zobowiązemy organistów do pilności w ich zawodzie, bo go pokochają, jako szanowany przez innych, do życzliwości względem nas samych.

#### Wnioski:

a) organista pod żadnym pozorem nie może być posługaczem proboszcza ani w domu, ani w gospodarstwie; wyjmuje się tylko pisanie ksiąg stanu cywilnego; te niechaj organista pisze obowiązkowo, *jeżeli mu ksiądz płaci za to.*

b) organista będzie miał w proboszczu dobrego, poważnego przełożonego i ojca;

c) ksiądz będzie widział w organiście pierwszego po sobie ministra kościoła, współslugę ołtarza, którego obowiązki należycie spełnione niemało ozdoby Kościołowi, Bogu chwaly, a pobożnym pożytku przynieść mogą;

d) jako młodszego brata niechaj go proboszcz traktuje po ojcowsku — z dobrocią, choć zawsze z przynależną sobie powagą kapłańską.

*II.* I Kościół i zdrowy rozum domaga się, by organista był człowiekiem fachowo uzdolnionym do wykonywania w świątyni i wogóle przy służbie bożej tego, co prawo liturgiczne wymaga.

Więc na organistów nie mogą księża przyjmować pierwszego lepszego z tych, ośmieszanych w humoreskach, dławidudów, tylko ludzi, przedstawiających odpowiednie *świadectwa*, że z obowiązków potrafią się należycie wywiązać. Świadectwa takie wydawałby, zgłaszającym się doń kandydatom, po odpowiednim egzaminie, zorganizowany w Płocku komitet z trzech np. księży,\*<sup>\*)</sup> biegłych w muzyce i śpiewie. Otrzymawszy takie świadectwo, szuka kandydat posady, a duchowieństwu parafialnemu innych przyjmować nie wolno tylko tych, którzy omawiane świadectwo okażą.

Lecz skąd wziąć takich kandydatów? Jacy to ludzie na organistów swe dzieci oddają? To zwyczajne, znane nam ubóstwo. Nawet organista zamożniejszy swego syna woli na księdza edukować, lub urzędnika, jeżeli go stać na szkołę. Na organistów idą tacy, którzy prawie nic nie mają; wybierać mogą albo termin np. u szewca, albo zawód organisty. Więc skąd brać przyszłych biegłych w muzyce kościelnej i śpiewie fachowców? Rzecz oczywista i pewna, że takich mieć będziemy organistów, jakich sobie sami wychowamy.

(D. c. nastąpi.)

\*<sup>\*)</sup> Uważalibyśmy za odpowiednie, by do komitetu należeli i świeccy fachowo wykształceni muzycy, np. organista katedralny, jaki kapelmistrz, i t. p.; możnaby nawet liczbę członków komitetu zwiększyć. (P. R.)



## Zjazd organistów dyecezyi płockiej.

Dn. 23 lutego zjechało się do Płocka 14 organistów, jako reprezentantów rozmaitych dekanatów dla omówienia spraw, dotyczących utrzymania, towarzystwa i kasy organistowskiej. Z dekanatu ciechanowskiego przybył pan Konstanty Lamparski z Ciechanowa i p. Winc. Guzowski z Krasnego, z dek. makowskiego—p. Fabisiak ze Szwelie, z dek. mławskiego—p. Franc. Józwiak z Zielonej, z ostrołęckiego—p. Piotr Pisarski z Goworowa, z ostrowskiego—Wikt. Dobrzyński z Andrzejewa i Flor. Dzierzgowski, z płockiego—p. Michał Budny z Sikorza, z przasnyskiego—Stan. Sadowski z Baranowa, z pułtuskiego—p. Teofil Wójcicki z Serocka i Jan Kłos z Wyszkowa, z rypińskiego—p. Andrzej Naziębę z Osieka i p. Jakób Głowacki z Sadłowa.—Brał też udział p. B. Sianko, org. katedr. i p. K. Malkiewicz z Radziwia dyec. warsz. Posiedzenie trwało od 3 do 10 i odbyło się w sali muzealnej, gdzie poprzednio odbywało się posiedzenie dziekańskie. Po wysłuchaniu dwóch referatów ks. prof. Dublasiewicza i ks. Gr. odczytane zostały referaty dekanalne, z których treścią zaznajamiamy szanownych czytelników, umieszczając je poniżej. Niektóre kwestye wywołały dłuższe dyskusye. Poruszono też sprawę unormowania dochodów organistowskich w stosunku do dochodów księży proboszczów. Większość przybyłych uczestników zjazdu chwaliła własne warunki, które zawdzięczają życzliwości swych bezpośrednich zwierzchników. Ponieważ jednak w wielu miejscach istnieje najrozmaitsza praktyka, przeto proponowano zwrócić się z prośbą do ogółu duchowieństwa parafialnego, by unormowało niektóre niewyraźne dotąd warunki. Propozycye te o tyle mają większą podstawę, że po większej części opierają się na wprowadzonych już w niektórych miejscach zwyczajach. A zatem:

1) Pożądaną jest rzeczą, by opłata za msze śpiewane była stałą i miesięcznie czyniła 4 rs. od pojedynczego kapłana, za co organista obowiązuje się grywać na wszystkich mszach tak czytanych jak i śpiewanych. Taki zwyczaj istnieje już w niektórych parafiach. W danym więc razie do obowiązków organisty wchodzi też i wigilie żałobne, za które oddzielnej zapłaty nie pobiera.

2) Druga propozycya odnosi się do dochodu w dzień zaduszny, aby mianowicie organista w tym dniu otrzymywał 5 rs. w stosunku do tysiąca mieszkańców parafii. Projekt ten również, jak wiemy z praktyki, nie razi przesadą wobec dosyć poważnego dochodu, jaki dają każdemu proboszczowi zaduszki, tembardziej, że zapisywaniem zaduszek zajmuje się zwykle organista.

3) Za pisanie aktów i korespondencji 15 rubli rocznie również w stosunku do 1000 dusz parafian. Do liczby 1000 zalicza się wszelka cyfra, przewyższająca liczbę 500. Chociaż ten stosunek możnaby prościej określić przez zachowanie odpowiedniego podziału do każdej setki mieszkańców.

4) Normę dochodów od pogrzebów, ślubów i świadectw wyszłych zaповідzi określić w stosunku do dochodów proboszcza w ten sposób, że na parafiach mniejszych, t. j. do 3000 dusz, organista pobiera trzeci grosz, w większych parafiach do 6000—czwarty grosz, a od 6000 i dalej—piąty grosz.—Ten rodzaj dochodów jest już w niektórych parafiach zastosowany i w tym charakterze rozstrzygnęli tę kwestyę księża dekanatu sierpskiego.

5) Nadto panowie organisci wyrażają swą prośbę, by każdy z nich posiadał przyzwoite, choć skromne mieszkanie, by na przyszłość nie działy się takie nienormalności, jak np. praktykuje się to w niektórych miejscowościach, że dom kościelny oddany jest na użytek gminy, a organista i służba kościelna mieszkają w kojcu, niepodobnym do mieszkania ludzkiego.

6) Ogólnem też życzeniem jest wszystkich, aby, o ile to możliwem się okaże, księża proboszczowie zaproponowali parafianom stałą pensyę w zamian

za zbieranie snopkowego, gdyż w niektórych podobno miejscowościach parafianie są ku temu dosyć chętni, chodzi im tylko o inicjatywę z góry. Jeśli zaś to będzie niemożliwe, to aby ta zbieranina była dla nich mniej przykra, by, otrzymawszy zachętę z góry, parafianie ofiarę swą składali chętnie i uprzecznie. Ażeby wreszcie każdy organista posiadał odpowiednie zabudowanie, gdzieby mógł zbiory swe składać.

7) By nowoprzybywający na parafię proboszcz nie przywoził z sobą swego dawnego organisty, a przez to nie wymawiał miejsca temu, którego zastanie, chyba po wspólnem porozumieniu i zobopólnej zamianie. Nadto by wymówienie miejsca następowało tylko z słusznej przyczyny i na 3 miesiące przed terminem.

8) Pożądanem jest również przeznaczenie odpowiedniej kwoty na opłatki, zwłaszcza w parafiach większych, gdzie duża jest ilość komunikujących.— Wprawdzie na ten projekt nie wszyscy się chętnie zgadzali, choć racjonalności jego zaprzeczyc nie można.

9) Jest też życzeniem wszystkich zebranych, aby służba przeznaczona do kalikowania była zawsze na chórze, by innemi zajęciami, zwłaszcza zaś gospodarskimi nie odciągała się od tej czynności, gdyż organista nieraz jest w kłopotcie, skoro musi spełniać trzy czynności: służącego do mszy, kalikancisty i organisty.

Po skończonem zebraniu kilku wybranych panów organistów, mian. pp. Kłos z Wyszkowa, Lamparski z Ciechanowa, Wójciak z Serocka i Guzowski z Krasnego przedstawili się Jego Ekscelencyi ks. Biskupowi Wnukowskiemu, który, przyjąwszy bardzo życzliwie delegatów, zachęcał ich do pracy na polu muzyki kościelnej i przyrzekł się zająć losem i sprawą organistów, poczem wszystkim zebrany i ich rodzinom udzielił pasterskiego błogosławieństwa. Opuszczając mieszkanie Jego Ekscelencyi, wszyscy wyszli wzmoconieni na duchu, ufni w życzliwość i opiekę Swego Pasterza.

Dodać należy, że zebrani pp. organiści bardzo zainteresowali się sprawą szkoły dycieczalnej i ofiarowali się sami z pomocą materyalną. W sprawie utworzenia kasy bardzo podobał się wszystkim projekt ks. prof. Dublasiewicza. Wobec wiadomości, że statut kasy i stowarzyszenia w innem opracowaniu został podany do zatwierdzenia w Warszawie, upoważniono kilku wybranych przez głosowanie delegatów, aby w sprawie tej zaczerpnęli odpowiednie wskazówki od kilku przedstawicieli warszawskich organistów. Na razie oczekujemy rozwiązania sprawy utrzymania organistów przez Władzę Dycieczalną w Płocku.—Jeden z księży projektuje wspólne porozumienie się delegatów duchownych z delegatami organistów, aby sprawa ta, zobopólnie i bezstronnie rozpatrzona na wspólnym zjeździe, miała istotny charakter porozumienia i szybciej praktyczne osiągnęła wyniki.

### Referaty dekanalne.

*W Ciechanowie dnia 21 Listopada 1905 r.*

My niżej podpisani organiści Dekanatu Ciechanowskiego, uchwałą w tymże dniu na wiecu w Ciechanowie ustanowiliśmy porządek następujący:

I. Wspólna narada nad potrzebą i sposobami założenia, „Towarzystwa Organistów“, którego cele być powinny:

1. Podniesienie poziomu wykształcenia: tak fachowego, jako i umysłowego.

2. Krzewienie wśród członków i społeczeństwa dobrego śpiewu i muzyki kościelnej.

3. Rugowanie partactwa i czynne popieranie szkoły organistowskiej w Warszawie, lub Płocku.

4. Naprawienie bytu moralnego i materyalnego organistów, t. j. staranie się u odnośnych Władz o zmianę wszelkiej kwesty na stałą pensję pieniężną.

5. Określenie wszędzie jednakowo dochodów i uregulowanie stosunków służbowych.

6. Wszelkierne, o ile to być może, pomoc wzajemna, jak to: założenie przy „Towarzystwie Organistów“ kasy wzajemnej pomocy.

7. Opieka i pomoc dla wdów i sierot po organistach i wszelka moralna pomoc wzajemna.

8. Wskazywanie sposobów i najlepszych podręczników do samokształcenia się oraz ułatwianie nabywania takowych.

9. Wzajemna pomoc w otrzymaniu posady.

Rozważywszy każdy punkt oddzielnie uradziliśmy jednozgodnie, że „Towarzystwo Organistów“ koniecznie założyć trzeba, bo ono jest nam oddawna potrzebne, tembardziej dziś, — abyśmy zrzeszywszy się, mogli pójść śladem wszystkich stanów, które za pośrednictwem wybrańców narodu, czyli posłów, będą popierać swoje interesy na Sejmie (Dumie Państwowej) w Petersburgu i tym sposobem nasz byt naprawić.

W tym też celu wybraliśmy za pomocą tajnego głosowania dwóch delegatów i dwóch zastępców na delegatów: pp. K. Lamparskiego, i Wincentego Guzowskiego, na zastępców: pp. Władysława Zamojskiego i Józefa Fijałkowskiego. Ci wspólnie z delegatami podobnie wybranyymi w innych dekanatach Diecezyi Płockiej zobowiązują się zjechać razem ułożyć i opracować przy pomocy prawnika ustawę „Towarzystwa Organistów“, i przedstawić takową odnośnym Władzom do zatwierdzenia.

Co do podniesienia poziomu wykształcenia fachowego i umysłowego.

1. Aby na przyszłość posady organistowskie obsadzane były takimi tylko kandydatami, którzy posiadać będą świadectwa z ukończenia szkoły organistowskiej, gdzie takowa znajdować się będzie. Wszyscy bez wyjątku obowiązujemy się do 50-ciu lat życia bywać co 6 lat na kursach organistowskich w czasie wakacji szkolnych. Organistów, mających 50 lat życia, zwalniamy od tych praw, z tą jednak różnicą, że każdy powinien do śmierci o ile można uczyć się i ulepszać swój fach lub sztukę.

2. Co do krzewienia wśród członków i społeczeństwa dobrego śpiewu kościelnego i muzyki.

a) Aby członkowie „Towarzystwa Organistów“ zachęcali się wzajemnie i przy sposobności pomagali jedni drugim do samego kształcenia się fachowego i umysłowego, aby śpiewy i muzykę kościelną wykonywali według zasad ogłoszonych w „Motu Proprio“ Papieża Piusa X, ćwiczyli o ile to gdzie będzie możebne, chóry śpiewacze, uczyli dzieci i młodzież śpiewania naszych pieśni ojczystych i w ogóle szerzyli pomiędzy ludem zamiłowanie do dobrego śpiewu kościelnego.

b) Co do zmiany kwesty na pensję:

Dążymy, aby wszelkie kwesty były zamienione mocą uchwały parafialnej za pomocą dobrze nam życzących WW. JJ. XX. Proboszczów na stałą pensję pieniężną, składaną przez parafian razem ze składką gminną, a wypłacaną organistom przez Zarządy gminne lub miejskie. Kwesta organistowska, to przeżytek, którego cywilizowane społeczeństwo nie zna i to najbardziej poniżająca haniebna i wstrętna w całym tego słowa znaczeniu żebranina, która deprawuje kulturę śpiewu i muzyki kościelnej.

c) Dążenia nasze są stale skierowane do osiągnięcia pensji stałej, któraby była począwszy od 360 rubli na małych parafiach, a skończywszy stopniowo coraz wyżej do 1200 rubli rocznie na większych parafiach bez żadnych dochodów i dodatków.

d) Opłatki rozdawać będziemy jak to nasz staropolski zwyczaj każe, tylko bez wszelkich naleciałości ubierania kwiatkami, oklejania papierem z rozmaitemi ozdóbkami, a przepasane tylko odpowiednią przepaską z powieszowaniem „Wesołych Świąt Bożego Narodzenia“ ażeby ta pamiątka staropolska oparta była na radosnem doczekaniu jej i nie drażniła parafian tak biednych jako i zamożnych.

Nadto uchwaliliśmy wspólnie, aby organiści w Dekanacie nie robili sobie jeden drugiemu psoty, podstępnie wjeżdżali do obcych parafii z żadnymi pamiątkami religijnymi. Niechaj się każdy kontentuje tem co mu w udziale wypadło.

Obok tego obowiązujemy się co kwartał, lub co półroku zjeżdżać w pewne miejsce obrane wspólnie przez uczestników dla odświeżenia chęci do pracy nad nauką śpiewu kościelnego i gry organowej. Uczni przyjmować nie będziemy, a jeżeli gdzie konieczność zmuszać będzie do tego, to takich tylko, którzy ukończyli szkołę 2-u klasową i z zastrzeżeniem, że w szkole specjalnej organistowskiej dokończą swego wykształcenia się na organistę.

Na tem po przeczytaniu wszyscy jednogłośnie podpisaliśmy:

1. Ciechanów *Konstanty Lamparski*.
2. Ciemnowo *Teodor Adamski*.
3. Glinojec *Adam Marmulowski*.
4. Gołymin *Józef Fijałkowski*.
5. Grudusk *Władysław Polomski*.
6. Koziczynek *Aleksander Kotakowski*.
7. Krasne *Wincenty Guzowski*.
8. Kraszewo *Aleksander Franciszek Antoszkiewicz*.
9. Lekowo *Stanisław Ostrowski*.
10. Lopacin *Bronisław Kalinowski*.
11. Łysakowo *Fabian Cieslak*.
12. Malużyn *Paweł Krajewski*.
13. Niedźborz *Władysław Borzym*.
14. Opinogóra *Walery Ferenc*.
15. Pałuki *Bolesław Roman*.
16. Sońsk *Władysław Przychodźki*.
17. Sulerzyż *Stanisław Szerszeniewicz*.
18. Węgrzynowo *Ludwik Karczmarczyk*.
19. Żeńbok *Andrzej Ziemiński*.
20. Zielona *Władysław Zamojski*.
21. Klasztor w Ciechanowie *W. Markowski*.

Działo się w mieście Pultusku, dnia 7 listopada, 1905 roku. My niżej podpisani organiści dekanatu pultuskiego w liczbie dziewiętnastu (19), zebrani na wiec, przyjęliśmy niżej zamieszczony porządek dzienny, ułożony przez p. Teofila Wojciaka, organistę parafialnego z Serocka.

#### PORZĄDEK DZIENNY.

I. Przedwstępna narada nad potrzebą i sposobami założenia Towarzystwa Organistowskiego, którego cele są następujące:

a) Podniesienie poziomu wykształcenia fachowego i umysłowego organistów.

b) Krzewienie wśród członków i społeczeństwa dobrego śpiewu kościelnego i muzyki.

c) Rugowanie partactwa i

d) Popieranie czynne szkoły organistowskiej w Warszawie\*).

II. Naprawienie bytu materialnego i moralnego organistów.

a) Staranie się u odnośnych Władz o zamianę wszelkiej kwesty na stałą pensję pieniężną.

b) Określenie wszędzie jednakowych dochodów i

c) Uregulowanie osobistych stosunków służbowych.

III. Wszelchstronna, o ile to być może, jak moralna tak i materialna pomoc wzajemna.

a) Założenie przy towarzystwie kasy wzajemnej pomocy organistów.

b) Opieka i pomoc dla wdów i sierot po organistach.

c) Ułatwienie otrzymania posady.

d) Wskazywanie sposobów i najlepszych podręczników do samokształcenia oraz ułatwienie nabywania takowych.

Rozważywszy każdy punkt oddzielnie, uradziliśmy jednomyślnie:

I. Towarzystwo organistowskie konieczne założyć, bo ono jest nam od dawna bardzo potrzebne, a tembardziej dziś,—abyśmy, zrzeszywszy się mogli

\*) Oprócz szkoły warszawskiej nie zaszkodziłoby pozakładać takie szkoły przy wszystkich katedralnych kościołach. (P. R.)

pójść śladem wszystkich stanów, które za pośrednictwem wybrańców narodu czyli posłów będą popierać swoje interesy u Rządu i tym sposobem nasz byt naprawić.

W tym też celu wybraliśmy za pomocą tajnego głosowania dwóch delegatów na zjazd dyecezyalny, a mianowicie: pp. Teofila Wojciaka z Serocka 16 głosami i Jana Klossa z Wyszkowa 10 głosami, obu organistów parafialnych, którzy wspólnie z delegatami podobnie wybranymi i w innych dekanatach dyecezyi plockiej, zobowiązują się zjechać, ułożyć i opracować przy pomocy prawnika ustawę towarzystwa organistowskiego i przedstawić takową odnośnym Władzom do zatwierdzenia.

a) Co do podniesienia poziomu wykształcenia fachowego i umysłowego jest pożądanem: aby na przyszłość posady organistowskie obsadzane były takimi kandydatami, którzy posiadać będą świadectwa z ukończenia szkoły organistowskiej w Warszawie lub wytrzymania egzaminu w tejże szkole. Pierwszym kandydatem do obsadzenia posady i przed wszystkimi uwzględnionym powinien być ten, kto ukończył szkołę, drugim—kto w niej egzamin wytrzymał, trzecim—kto był na kursach wakacyjnych, czwartym—kto ukończył w 1905 roku 50 lat życia. Wszyscy obowiązujemy się do 50 lat życia bywać co 6 lat na organistowskich kursach wakacyjnych.

b) Co do krzewienia dobrego śpiewu i muzyki postanawiamy: śpiewy kościelne i muzykę wykonywać według zasad ustanowionych w „Motu Proprio“ Ojca św. Piusa X, ćwiczyć, o ile to gdzie będzie możebne, chóry śpiewacze, uczyć dzieci i wogóle szerzyć pomiędzy ludem zamiłowanie do dobrego śpiewu zbiorowego.

c) Co do rugowania partactwa jest pożądanem: aby Czcigodne Duchowieństwo stanowczo nie uwzględniało przy obsadzaniu posad młodych ludzi, nie posiadających wyżej wymienionych świadectw, a pragnących obiać pierwszy raz posadę organistowską.

d) Co do popierania czynnego szkoły organistowskiej w Warszawie postanawiamy: aby pp. organiści aspirantów do stanu organistowskiego, po udzieleniu im elementarnych zasad muzyki, zawsze skierowywali do szkoły w Warszawie. Jest pożądanem, aby szkoła nie przyjmowała młodzieży bez wykształcenia ogólnego niżej dwóch klas, naturalnie wtedy, gdy już będzie uzyskana pensya stała dla organistów.

Nadto jest pożądanem: aby członkowie towarzystwa organistowskiego zachęcali się wzajemnie i przy sposobności pomagali jedni drugim do samokształcenia fachowego i umysłowego; w sąsiedztwie częściej się zjeżdżali w celu udoskonalenia gry organowej, śpiewu czterogłosowego etc.; aby chór egzystował w każdej parafii; aby zachęcanie do uczęszczania na lekcye śpiewu należało do kks. Proboszczów—nauczanie i eksploatacja chórów—do organistów. Aby „Śpiew Kościelny“ był organem towarzystwa organistowskiego, któryby każdy członek-organista prenumerował na rachunek kasy kościelnej lub swój własny.

Za zobowiązania się powyższe z naszej strony, za podniesienie i podnoszenie w dalszym ciągu naszego poziomu wykształcenia fachowego i umysłowego, za wykonywanie i krzewienie dobrego śpiewu kościelnego i muzyki oraz rugowanie partactwa i wogóle za lepszą jak dotychczas naszą pracę służbową pragniemy mieć wszędzie jednakowo określone w stosunku do ludności wynagrodzenie.

II. a) Co do naprawienia bytu materialnego i moralnego postanowiliśmy starać się: aby wszelkie kwesty były zniesione i zamienione mocą uchwały parafialnej na stałą pensyę pieniężną, składaną przez parafian razem ze składką gminną, a wypłacaną organistom przez zarządy gminne lub miejskie. Kwesta organistowska to przeżytek, którego cywilizowane społeczeństwa nie znają, to najbardziej poniżająca, haniebna i wstrętna w całym tego słowa znaczeniu—żebranina, która deprawuje charakter, kępuje w samokształceniu

i o całe wieki wstrzymuje kulturę śpiewu i muzyki kościelnej. Aby remont mieszkania organisty odbywał się kosztem parafii. Dążenia nasze są stale skierowane do osiągnięcia pensji stałej, wystarczającej bez żadnych dochodów i dodatków.

b) Co do określenia dochodów: aby za śluby pogrzeby i pokropki jako stały dochód organistów uważana była czwarta część w stosunku do dochodu ks. Proboszcza. Za wszelkie msze, wotywy i nabożeństwa z katafalkami 4 rb. miesięcznie. Za dostarczanie kostyi i komunikantów 4 rb. rocznie. Za oficjum w Dzień Zaduszny 5 rubli w stosunku do 1000 dusz. Za pisanie aktów stanu cywilnego i wszelkiej wynikającej z tego tytułu korespondencji rządowej i prywatnej i statystyki 15 rb. w stosunku do stu dusz. Przy czem nie cały tysiąc i nie cała połowa tysiąca uważane będą za całe tysiące i połowy tysięcy.

c) Księgi i nuty potrzebne przy nabożeństwach powinny być kościelne. Utrzymanie kalikanta i ministrantów pod żadnym pozorem nie powinno należyć do organisty. Bez ważnej przyczyny organista nie powinien być usuwany od obowiązków, a wszelkie nieporozumienia powinny być sądzone przez ks. Dziekana i dekanalną radę organistowską. Abyśiny nie byli zmuszani do zajęć nie mających nic wspólnego ze służbą organistowską lub kancelaryą i aby Zwierzchność nie zwracała się do nas na „ty“. Aby każdy organista posiadał kontrakt nie ustny lecz pisany, którego normę opracuje zjazd dyecezalny.

Resztę porządku dziennego postanowiliśmy rozważać na następnym zjeździe.

Na tem niniejszy protokół zakończony i przez obecnych podpisany został.

Organisci: *Teofil Wojciak* z Serocka. *W. Gapiński* z Smogorzewa. *K. Nowotka* z Pokrzywnicy. *Wł. Lankiewicz* z Zegrza. *Jan Klos* z Wyszkowa. *Piotr Dziegielewski* z Subiela. *Wł. Pisarski* z Puławy. *Karol Waszul* z Pułtuszka. *Jan Wichiszewski* z Zator. *Jarosik* z Popowa. *Wiśniewski* z Barcic. *Wacław Milewski* z Obryttego.

Organisci Dekanatu Makowskiego zebrani w dniu 14 Listopada 1905 roku uchwalili co następuje:

1. Założyć kasę wzajemnej pomocy emerytalną, której ustawa ma być opracowana na wiecu Dyecezalnym i podana do zatwierdzenia.

2. Chcąc raz wykorzenieć partactwo, postanowiliśmy: nieprzyjmować uczni na organistów, a czynnie popierać szkołę organistów w Warszawie.

3. Wykonywać śpiewy liturgiczne, o ile nato się zgodzi miejscowy Ks. Proboszcz, prowadzić chóry, udoskonalać się w grze organowej i zjeżdżać się w tym celu w dniu umówionym w Dekanacie dla wspólnego ćwiczenia się w śpiewie czterogłosowym i takowy wykonywać w sąsiedztwie.

4. Starać się zamienić zbieranie zboża w snopkach i kartolli na stałą pensję, określenie której ma być na ogólnym zjeździe zdecydowane.

5. Pismo „Śpiew Kościelny“ jako organ przeznaczony specjalnie dla organistów, powinien każdy z nas zaprenumerować od 1906 r., jeżeli nie na koszt parafialny, to na swój własny.

6. Żądamy od Księży Proboszczów, za wotywy i nabożeństwa żałobne (nie licząc szczegółowo) cztery ruble miesięcznie, za pisanie aktów i prowadzenie wszelkiej korespondencji w kancelaryi parafialnej, stosownie do wielkości parafii, od 1000-ca dusz rubli piętnaście rocznie, w ratach umówionych z organistą.

7. Książki i nuty wszelkiego rodzaju potrzebne dla chóru powinny być kościelne.

8. Restaurowanie mieszkania organisty w miarę potrzeby ma być kosztem parafialnym.

9. Organisci nie powinni być używani do robót i posług nie odpowia-

dających ich zawodowi, i nie mających nic wspólnego z kościołem lub kancelaryą.

10. Utrzymanie kalkanisty i ministrantów nie powinno należeć do organisty.

11. Za całoroczne pieczenie opłatków na Hostye i komunikianty—rb. 4.

12. Organista bez ważnej przyczyny nie powinien być usuwany od obowiązków, w razie prawdziwej winy Ks. Proboszcz może mu miejsce wypowiedzieć, i o tem zawiadomić Ks. Dziekana i Radę dekanalną, którzy sprawę rozstrzygną z uwzględnieniem tranzlokowania na mniejszą parafię, lub wydalenie z posady.

13. Aby chór był w każdej parafii, zachęcenie do uczęszczania na lekcye śpiewu należy do Księży Proboszczów, wykonanie zaś do organistów.

14. Do przeprowadzenia naszych postanowień wybrana jest Rada Dekanalna przez tajne głosowanie w osobach p.p. W. Rostkowskiego, J. Ostrowskiego i A. Fabisiaka.

*W. Rostkowski, Józef Ostrowski, A. Fabisiak, H. Walczak, Józef Węsiółek, Piotr Idzkiewicz, Jan Fabisiak, Jan Budkiewicz, Piotr Rudziński, Józef Guzowski.*

My niżej podpisani, organiści dekanatu Ostrowskiego, zebrani w dniu 15 Lutego 1906 roku, obradując nad polepszeniem naszej doli pod względem materialnym, służbowym, społecznym, i podniesieniem wykształcenia fachowego, uważamy za konieczne, aby przeprowadzić następujące reformy:

1. Znieść wszelką zbieraninę czyli petycję, a jeszcze inaczej kwestę, (snopkowe, warzywne, spisowe), która jest dla nas wstrętną i poniżającą, znieść wszelkie wynagrodzenia pieniężne za czynności służbowe parafialne, a wyznaczyć stałą pensyę. Pensya ta na najmniejszej parafii nie powinna być mniejszą od 400 rb. rocznie, a na parafiach od 3-ich do 5 tysięcy ludności, za każdy tysiąc dusz więcej po 100 rb., od 5-u do 10 tysięcy po 50 rb., a od 10-ciu do 20 tysięcy po 25 rub. od tysiąca.

2. Po opłatki przed Bożem Narodzeniem niech by parafianie przychodzili sami, a jeżeli jest to niemożliwe ze względu na tradycyę, to niechby organiści rozwozili, ale za stosownem wynagrodzeniem pieniężnem.

3. Za dostarczanie hostyi i komunikantów należy się także organiście wynagrodzenie od kościoła, uważamy, że nie zawiele będzie 2 rb. rocznie od tysiąca ludności.

4. Nuty i książki chórowe, jak również kalkanista, powinny być utrzymywane kosztem parafii.

5. Za czynności kancelaryjne, t. j. pisanie aktów stanu cywilnego i wszelkie wynikające z tego tytułu korespondencye rządowe, prywatne, metryki, świadectwa i statystyki, Czeigodni ks. ks. Proboszczowie niechby płacili jakąś stałą pensyę np. 15 rubli rocznie, także w stosunku do tysiąca ludności.

6. Ubieranie księdza nie powinno należeć do organisty, lecz do kościelnego.

7. Aby ks.ks. proboszczowie nie mieli prawa żądać od organistów, żadnych robót i usług osobistych.

8. Uwolnienia organistów z posad przez proboszczów, powinny być kontrolowane przez wyższą władzę duchowną, lub specjalną komisję.

My ze swej strony obowiązujemy się wykonywać muzykę ściśle kościelną, i pragnąc podnieść poziom wykształcenia fachowego i umysłowego, obowiązujemy się prenumerować „Śpiew Kościelny“, który niechby był pismem poświęconem specjalnie sprawom organistów, nadto obowiązujemy się jeździć na kursa muzyczne np. do Płocka co 3 lata, dopóki się nie uzyska stopnia 4. A ci co uzyskają wyznaczony stopień mają jeździć co lat 6. Obowiązuje to jednak organistów nie starszych nad 45 lat życia.

Wreszcie: młodzi kandydaci na organistów, nie mogą być przyjmowani na posady inaczej, jak ze świadectwem szkoły organistów.

Wybieramy też z pośród siebie dwóch delegatów, którzy mają opracować powyższe punkta. (podpisano:)

Delegaci } *Wiktor Dobrzyński* z Andrzejewa  
          } *Floryan Dzierżgowski* z Jasienicy.

*A. Bogacki* z Ostrowi, *Piotr Dziegicielewski* z Lubiela, *Wąsewo Ludwik Bienkowski*, *Poręba Teofil Przygoda*, *Brok Stanisław Sokołowski*, *Teofil Stec* z Jelonk, *Stanisław Kozłowski* Zaręby, *Adam Szejka* Malkiń, *Długosiodło Jan Darkowski*, *W. Pisarski* z Goworowa, *Stanisław Wyszyński* Zuzel, *Jan Stepirowski* Nur, *J. Ciotkowski* z Czyżewa.

My niżej podpisani organiści Dekanatu Ostrołęckiego d. 20 lutego 1906 r. jednogłośnie uchwalamy co następuje w ślad za ogółem:

1) Wszelka zbieranina, która jest wstrętną i poniżającą dla każdego, zwana petycją, czyli kwestą, jako to: snopkowe, warzywne, spisowe i t. d. i wszelkie wynagrodzenia pieniężne za czynności służbowo-parafialne są niewłaściwe, a w miejsce tego prosimy o naznaczenia stałej pensyi.

Pensya na najmniejszej parafii włączając i klasztory powinna być nie mniejszą nad (400) czterysta rubli rocznie i mieszkanie parafialne. Od 3 tysięcy dusz parafian do 5 tysięcy od każdego tysiąca wyżej po 100 rb. od 5 tysięcy do 10000 po 50 rb. i od 10 do 20000 po 25 rb.

#### ZA CZYNNOŚCI KANCELARYJNE.

2) Za pisanie aktów stanu cywilnego i wszelkie wynikające z tego źródła korespondencje rządowe, prywatne, statystyki, 15 piętnaście rubli rocznie w stosunku do tysiąca dusz.

3) Za dostarczenie hostyi i komunikantów od tysiąca dusz po 2 rb. rocznie.

4) Organiści przyjmują na siebie obowiązek przygotowania opłatków dla parafian za stosownem wynagrodzeniem.

5) Nuty i księgi kościelne powinny być utrzymywane kosztem kasy bractwa.

6) Ubieranie księży należy do obowiązków zakrystyana.

7) Co do tranzlokacyi i zmiany organisty, to takowa powinna być zdecydowaną przez konsystorz wspólnie ze specjalną komisją.

8) Wszelkie rozporządzenia względem muzyki kościelnej obowiązujemy się wypełniać według wymagań dycecezyalnych i uczęszczać na kursa muzyczne co 3 lata dopóki się nie uzyska stopnia 4; obowiązuje to organistów do lat 45, ci zaś co uzyskali stopień, obowiązani są jeździć co lat 6.

9) Młodzi kandydaci mogą być przyjmowani na posady z tym warunkiem, że będą posiadać świadectwo ze szkoły organistowskiej.

Obowiązujemy się prenumerować sami *Śpiew Kościelny*.

Niniejszą uchwałę składając u stóp Jego Ekscelencyi Księdza Biskupa, pokornie prosimy o rozpatrzenie jej i potwierdzenie.

Delegat: *P. Pisarski*.

Piski—*J. Chmielewski*, Kadzidło—*Fr. Kosiński*, Troszyn—*St. Gosiewski*, Ostrołęka—*J. Komoki*, Czerwin—*J. Nowacki*, Rzekun—*W. Mrówczyński*, Kamionka—*F. Błaszczński*, Myszyniec—*St. Kuligowski*, Ostrołęka fara—*Wacław Lendo*.

Organiści Dekanatu Przasnyskiego zebrani w dniu 20 lutego 1906 roku uchwalili co następuje:

1) Założyć kasę wzajemnej pomocy, emerytalną. Ustawa jej będzie opracowana na zjeździe dycecezyalnym i podana do zatwierdzenia.

2) Starać się zbierania snopków, kartofli i wszelkie kwesty, zamienić na stałą pensję.

3) Prenumerować pismo „Śpiew Kościelny.“

4) Cwiczyć i udoskonalać się w śpiewie choralnym i figuralnym i grze organowej. Podczas nabożeństw trzymać się ściśle przepisów liturgicznych.

5) Starać się, aby w każdej parafii był chór, zachęcenie jednak do ucześnieżania na lekcye śpiewu należeć powinno do ks. Proboszcza.

6) Wszelkie książki potrzebne dla chóru i organisty, powinny być sprawione kosztem kościoła, Graduał i Antyfonarz powinny znajdować się na każdym chórze.

7) Utrzymywanie kalkanisty i ministrantów nie powinno należeć do organisty jak to się w niektórych parafiach praktykuje.

8) Za całoroczne pieczenie opłatków na Hostye i komunikanty powinien organista otrzymać osobne wynagrodzenie z kasy kościelnej.

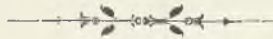
9) Organista nie powinien być używany do żadnych posług i robót nie mających nic wspólnego z jego zawodem, ani z kościołem lub kancelaryą.

10) Bez ważnej przyczyny organista nie powinien być usuwany od obowiązków. W razie rzeczywistego wykroczenia, ks. Proboszcz zawiadania „Towarzystwo Diecezjalne“, (które będzie ustanowione) które tą sprawę zbada i zastosuje z uwzględnieniem przeniesienia winnego na mniejszą parafię. Wyrzucanie—„na bruk“, nie powinno mieć miejsca.

11) Do przeprowadzenia tych postanowień wybrany jest jednogłośnie jako delegat p. *Stanisław Sadowski* z Baranowa, (podpisali) org. paraf. Przasnyskiej *Antoni Pluciński*, org. kościoła po bernadyńskiego w Przasnyszu *Kacper Polomski*, przysłali upoważnienie do podpisania dwóch: organista Chorzelski—*Teodor Jankowski* i organista Zarębski—*Aleksander Jurczak*.

Własnoręcznie podpisali organiści parafii:

Baranowskiej—*Stanisław Sadowski*, Jednorozce—*Franciszek Wróblewski*, Węgra—*Konstanty Czyżewski*, Pawłowo—*Wojciech Pukas*, Dzierzgowo—*Kajetan Maternowski*.



## NAUKA HARMONII.

### Rozwiązanie zadań.

(Ciąg dalszy)

Harmonizacja psalmów na str. 189 (№ 15 i 16).

Psalm w tonie I. I sposób harmonizacji.

I V I IV I V I I V VI II VI

Sposób 2-gi.

Sposób 3-ci druga połowa.

II VI VI II IV II VI I V VI V I

Ps. w tonie VIII.

Ps. w tonie VII.

V IV I V I I V VI IV V V II I V I

V I II VI V I

Cruz ave benedicta. (z zatrzymaną septymą +)

I VI V I IV II V I I VI I II I IV V I I

IV II I IV II V I I IV V II VI II V I

Victoria, Victoria.

First system of musical notation for 'Victoria, Victoria.' It consists of a treble clef staff and a bass clef staff. The treble staff contains a series of chords and single notes, while the bass staff contains a rhythmic accompaniment of eighth notes. Below the bass staff, the following chord symbols are written: I VI IV II V I V VI IV I V I VI II V I I

Second system of musical notation for 'Victoria, Victoria.' It consists of a treble clef staff and a bass clef staff. Below the bass staff, the following chord symbols are written: I V I IV I IV I I IV V VI II I IV V I IV I V V

O Salutaris hostia.

First system of musical notation for 'O Salutaris hostia.' It consists of a treble clef staff and a bass clef staff. The treble staff has a 3/4 time signature. Below the bass staff, the following chord symbols are written: I V I I VI V I I VI V I I

Second system of musical notation for 'O Salutaris hostia.' It consists of a treble clef staff and a bass clef staff. Below the bass staff, the following chord symbols are written: II V I IV I V I VI II I IV V,

Third system of musical notation for 'O Salutaris hostia.' It consists of a treble clef staff and a bass clef staff. Below the bass staff, the following chord symbols are written: I I V V IV II V I I II V I

## LITERATURA I KRYTYKA.



**Kyriale sive Ordinarium Missae conforme editioni vaticanae A. SS. D. N. Pio PP. X vulgatae. Editio Schwann A. Düsseldorf (Germania) Sumptibus L. Schwann.**

Firma Schwanna istotnie dokonała prześlicznego wydania powyższego Kyriału. Duże, wyraźne nuty, nadzwyczaj piękny papier, tekst z dużemi literami składa się na piękną całość obejmującą 123 stronicę. Należy dodać że wobec tak efektownego wydania cena jest bardzo umiarkowana. Wyłanie A w oprawie kosztuje 1 M.=50 kop., wyd. B. z czerwonymi inicjałami w oprawie 1,50 M.=75 kop., wyd. F. w nowożytnej notacyi na 5 liniach, w oprawie 1 M.=50 k. Towarzyszenie organowe do tej edycyi, dokonane przez Nekesa, w oprawie, 6 M.=3 ruble. Układ całego Kyriału zupełnie podobny do wydania Pusteta.

**Santa Cecilia**, miesięcznik muzyczny, wychodzący w Turynie pod redakcją p. Capry i ks. Hip. Rostagna w styczniowym numerze tegorocznym zawiera trzy dodatki nutowe, z których jeden zawiera łatwą i bardzo melodyjną mszę jednogłosową. Zaznaczyć należy, że akompaniament organowy posiada charakter zupełnie samodzielny, przez co utrudnia nieco wykonanie słabszemu muzykowi, który jednocześnie musi grać i śpiewać. Trudność ta jednak znika, jeśli chór występuje oddzielnie i chodzi tylko o towarzyszenie organowe. Pomysły melodyjne zawierają dużo świeżości i prawdziwą przyjemność mogą wytworzyć każdemu nawet większemu chórowi. Drugi dodatek zawiera bardzo piękny hymn do św. Cecylii. Nie jest to hymn kościelny, jak widać z tempa (*allegro con vita*), z charakteru melodyjnego a nawet i tekstu. Chór śpiewa tylko unisono na tle fortepianu lub orkiestry, z dodaniem saksofonów (*ad libitum*). Autorem hymnu jest O. Ravanello, na orkiestrę rozpiisał J. Vaninetti, tekst ułożył ks. Zaccarella. Na uroczystościach cecylijskich możnaby z wielkiem powodzeniem wykonać tę ładną i krótką kompozycję, trzeba by jednak tekst włoski przełożyć na polski. Partytura i głosy orkiestrowe kosztują tylko 2 liry—80 kop. Najwyższą nutą w melodji jest *e*. W mszy Batazza, o której mówiliśmy wyżej, melodia utrzymana jest w skali średniej, najwyższa nuta jest *d*. Trzeci dodatek to tak zwane *Carmen tragicum Sancta Agnes*, ma to być widocznie coś w rodzaju oratorium, osnuto na tle życia św. Agnieszki. Obecny dodatek zawiera dopiero część pierwszą która nosi tytuł *Chorus Christianorum*, chór chrześcijan. Jest to utwór na fortepian z dodaniem w niektórych miejscach partyi skrzypcowych i kwartetu smyczkowego z tłumikami—rzecz bardzo piękna w charakterze oratoryów ks. Perosiego.

## ROZMAITOŚCI.

**Stowarzyszenie gregoryańskie** zawiązało się w Ameryce w celu propagowania śpiewu gregoryańskiego. Związek ten ma na celu przede wszystkim wskazywać sposoby tym wszystkim, którzy pragną przeprowadzić w kościołach zaprowadzenie śpiewu gregoryańskiego. W tym celu urządza *Gregorian Congregation* pouczające odczyty, oraz praktyczne ćwiczenia. W lecie ma być urządzony staraniem tego związku kongres międzynarodowy śpiewu gregoryańskiego. Ruch w tym kierunku wskazuje jak sprawa śpiewu gregoryańskiego zajmuje coraz więcej umysły głębsze w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

## Co piszą?

### Gregorius-Blatt (№ 8—12).

Relacya o kongresie choralnym.—Szkoła muz.-kościelna w Akwizgranie; karność i swoboda, internat, popisy, praktyczne porównanie chorału skróconego i starożytnego.—Założenie nowej szkoły muz.-kościelnej w Paderbornie.—Dekret Kongregacyi św. Obrzędów jako przedmowa do wydania watykańskiego.—Doskonalenie głosu i prawidłowy oddech na kursie fonetycznym.—Poprawne wymawianie łaciny.—Ilu wydawców podjęło się przedruku wydania watykańskiego?—Notatka historyczna z okazji wznowienia stowarzyszenia cecylińskiego we Włoszech.

Jak wszystkie czasopisma muz.-kościelne, poświęcił także „Gregoriusblatt“ dużo miejsca międzynarodowemu kongresowi choralnemu w Strasburgu. Przed kongresem zachęcał on kilkakrotnie czytelników swoich, uczonych, kapłanów, dyrygentów, organistów, nauczycieli i śpiewaków do uczestniczenia w pracach zjazdu międzynarodowego, w długim szeregu podał nazwiska znakomitych mężów z rozmaitych państw, należących do komitetu kongresowego, wyliczył dobrodziejów zjazdu z pomiędzy episkopatu, wreszcie zapoznał ochotników z bogatym programem i z porządkiem dziennym podczas wieceu. Po kongresie redaktor czasopisma, który należał do zarządu, złożył obszerną i sumienną relację o wszystkim, co pozostawało w jakimkolwiek związku z wicem choralistów. Sprawozdanie swoje zakończył zaś następującymi słowy: „Dni kongresu minęły wprawdzie, lecz praca tych dni będzie wydawała przez długie lata plon obfity dla całego świata muz.-kościelnego. Kongres choralny w Strasburgu jest stanowczo słupem granicznym w historii rozwoju śpiewu choralnego“. — Do najlepszych szkół muz.-kościelnych, założonych w celu praktycznego kształcenia kandydatów do stanu organistowskiego, należy dom św. Grzegorza (*Gregoriushaus*) w Akwizgranie, fundowany w r. 1881 przez ks. kanonika Böckeler'a. Młodzież, zapisująca się do tej szkoły (po skończonym 14 roku życia), uczy się w ciągu kilku lat wszystkiego, co jej w przyszłości w obranym zawodzie będzie potrzebne. Poza tem młodzieńcy mają sposobność, wpra-

wiać się praktycznie po kolei do przyszytych czynności kościelnych, gdyż od r. 1897 z szkołą muzyczną jest połączony Kościół Najśw. Serca Jezusowego, w którym pełnienie obowiązków w zakrystyi, przy ołtarzu i na chórze spada na wychowalców szkoły. Cichą ich pracę ułatwia internat doskonale urządzony, w którym otrzymują wychowanie staranne, ugruntowane na pobożności i bojaźni Bożej. Tym sposobem szkoła muz.-kościelna staje się dla nich zarazem szkołą karności i szkołą enót chrześcijańskich, z której zabawa, godziwa rozrywka i pogodna wesołość nie są bynajmniej wykluczone. Na zakończenie każdego roku szkolnego rada pedagogiczna urządza w obec zaproszonych gości uroczystość pożegnalną, w której uczestniczą jako wykonawcy wyłącznie ci uczniowie, którzy ukończyli zakład. Program takich, uroczystości przedstawia się zawsze zajmująco, gdyż pomiędzy innymi daje możność poznania rozmaitych zdolności i przekonania się o talentach wśród młodzieży. Tych zaś nie brak. Dowodzą tego trudne kompozycje organowe, wykonywane z powodzeniem, jak n. p. O. Dienel'a koncert w F major, J. S. Bach'a fugi, G. Merkel'a sonata № 2, A. Guilman'ta introdukcya i fuga, Rheinberger'a sonata op. 154 i inne. Śpiewy chórów, wykonywane przez wszystkich elewów, przedstawiają się nie mniej okazale. Uwzględniane bywają wszelkiego rodzaju śpiewów, miejsce uprzywilejow. zajmują jednak chorał i szkoła dawnych mistrzów (wiek XVI), o czem przekonują następujące poprawnie odśpiewane perły starożytnej muzyki kościelnej: A. Gabrieli'ego *Maria Magdalena*, L. Hasler'a *Dicit Maria*, J. Palestriny *Sicut cervus*, S' Molinaris'a *Adoramus te* i t. p. Wobec żywo omawianej dzisiaj kwestyi choralnej, rada pedagogiczna uważała za rzecz pożądaną publiczne porównanie tego samego introitu podług dwóch odmiennych wydań choralnych w ten sposób, żeby całą melodyę choralną odśpiewać na-przód podług skróconego wydania medycejskiego, a zaraz potem analogiczną me-

lodyę tradycyjną podług wydania benedyktyńskiego. Obie melodye wykonano znakomicie. I co się okazało? Otóż jedna część słuchaczy obstawiała przy wydaniu medycejskiem, uważając melodyę skróconą za przystępniejszą, łatwiejszą, wogóle za melodyę zrozumiałą. Zdanie to popierał także sprawozdawca muzyczny gazety „Echo teraźniejszości.“ Inna część słuchaczy gustowała stanowczo w śpiewie tradycyjnym, jako w melodyi wykończonej, majestatycznej i bogatej. Upodobanie takie zyskało poparcie w osobie sprawozdawcy muzycznego gazety „Przyjaciel ludu.“ Z tego okazuje się, że różnica zdań wyłania się skutkiem odmiennego punktu wyjścia w zapatrywaniach i że jest uzasadniona. Badając powyższe oraz inne jeszcze, często przytaczane racye, nie trudno przewidzieć, że zawiła ta sprawa nie prędko jeszcze doczeka się załatwienia ku ogólnemu zadowoleniu. — Nowa szkoła muz.-kościelna została założona w Paderbornie na życzenie Biskupa diecezjalnego, ks. dr. Scheider'a. Pośrednią po-

budką do założenia jej było Motu proprio Piusa X z 1903 r. Jak wszystkie podobne zakłady, nowa szkoła ma na celu podniesienie i popieranie muzyki kościelnej przy pomocy teoryi i praktyki podług życzeń i wymagań Kościoła katolickiego. Kurs trwa 9 miesięcy; codziennie trzy lekcye są poświęcone teoretycznym wykładom, reszta godzin jest przeznaczona na przygotowanie się i praktyczne ćwiczenia. Zarząd projektuje w rozesłanym prospekcie naukę względnie wykład następujących, ważniejszych przedmiotów: nauka harmonii, kontrapunkt, czytanie partytury, analiza kompozycji wykonywanych w katedrze, umiejętność dyrygowania, nauka instrumentacji, historia muzyki, literatura muz.-kościelnej, metodyta nauki śpiewu, gra organowa, wiadomości o organach, estetyka, higiena głosu i t. d. Opłata szkolna wynosi 20 marek miesięcznie. Kandydaci (po ukończeniu 18-go roku życia) składają egzamin wstępny, po ukończeniu kursu zaś poddają się egzaminowi ostatecznemu wobec komisji biskupiej. —

## Odpowiedzi Redakcyi.

*Sz. p. Bielecki w G. Dąbrowie.* Przypuszczać należy, że dotyczy to wszystkich, choć diecezya, do której sz. p. należy najślabiej się dotąd jeszcze przedstawia w całym tym ruchu.

*Sz. ks. Kosior w Szczepleszynie.* Directorium chori ks. S. jest wyczerpane. Nuty Eppinka zamówiliśmy u Pusteta, po otrzymaniu z zagranicy nadesłaliśmy za zaliczeniem.

*Sz. ks. Brylski w Ameryce.* Śpiew powtórnie wysyłamy, odtąd postaramy się o lepsze opakowanie. Jednocześnie wysyłamy Liturgie ks. Nowowiejskiego. Prosimy o łaskawe doniesienie, czy wszystko doszło w całości.

*Sz. pp. S. Rostkowski w Makowie, Rygielski w Dobrz. nad Drw., Jasiński w Dobrowie, Rybarski w Koninie,* raczą przyjąć podziękowanie za łaskawe poparcie naszego pisma. Gdybyśmy więcej mieli takich życzliwych nam prenumeratorów wtedy moglibyśmy rozwinąć naszą redakcyę, podwajając ilość dodatków.

*Sz. p. Maciuszyk w Eulzi.* Polecamy mszę Arnfelsera op. 151 „Regina Coeli“ wyd. Hamma, Hallera op. 69B Missa XVIII wyd. Pusteta. — Początek śpiewnika ks. Moczyńskiego kosztuje 1 rs., przesyłka 20 kop.

*Sz. p. Lewandowski w Pomiechowie.* Rocznik dla org. w tym roku nie wyszedł, pieniądze pozostają do rozporządzenia Sz. pana.

*Sz. p. Stręczyński w Osyakowie.* Dziękujemy za życzliwość, ze swej strony będziemy używali wszelkich możliwych sposobów, aby całą sprawę poprowadzić korzystnie.

*Sz. p. Chropowiecki w Jalcie.* Żądane msze wysłane. Śpiewnik jeszcze nie ukończony, dalszy ciąg otrzyma pan przy № 5 Śpiewu.

*Sz. p. Damięlewicz w Salantach.* Specyjalnego podręcznika do basu na razie nie posiadamy, podręcznik Surzyńskiego jest bardzo dobry. Żądane Zasady Muzyki i Msze wysłamy wkrótce.